

Sygn. akt I ACa 1814/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	<i>SSA Hanna Nowicka de Poraj</i>
Sędziowie:	<i>SSA Józef Wąsik</i> <i>SSA Sławomir Jamróg (spr.)</i>
Protokolant:	<i>st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska</i>

po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **R. N.**

przeciwko **P. G.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 30 września 2015 r. sygn. akt I C 1959/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2 700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Józef Wąsik SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Sławomir Jamróg

Sygn. akt I ACa 1814/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 23 lipca 2014 r. powód R. N. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego P. G. kwoty 105.306,30 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 września 2006 r. do dnia zapłaty. Na uzasadnienie wskazał, że przekazał w/ w kwotę pozwanemu – swojemu siostrzeńcowi - w ramach umowy depozytu nieprawidłowego. Pozwany zaś odmówił zwrotu tej kwoty.

Pozwany P. G. wniósł o oddalenie powództwa. Wskazał, że R. N. oraz jego matkę łączyła nieformalna umowa o opiekę i utrzymanie, na mocy której powód przez blisko 10 lat zamieszkiwał w nieruchomości należącej do swojej siostry i zarazem matki pozwanej – D. G.. D. G. w 2002 r. wyjechała zagranicę i odtąd opiekę nad powodem, który jest nałogowym alkoholikiem, przejął P. G.. Pozwany przyznał, że wujek przelał mu na rachunek bankowy kwotę dochodzoną pozwem, ale kwota ta była przeznaczona na utrzymanie powoda. Powód nie chciał mieć bezpośredniego dostępu do tak znacznych pieniędzy, ze względu na obawę że szybko je przepije, a ponadto chciał uniknąć zajęcia komorniczego. Pozwany zajmował się powodem, robił dla niego zakupy, odwiedzał go w szpitalach, sprzątał, regulował opłaty za media. W lutym 2014 r. powód zorganizował w domu libację alkoholową, po której groził pozwanemu i jego żonie podpaleniem i wulgarnie ich zwyzywał. Po tym zdarzeniu pozwany usunął R. N. ze swojej nieruchomości w obawie przed spełnieniem gróźb.

Wyrokiem z dnia 30 września 2015 r. Sąd Okręgowy w Kielcach oddalił powództwo. Wyrok ten oparty został na następujących ustaleniach faktycznych. Powód R. N. jest bratem matki ozwanego P. D. G.. Od 1990 roku powód pozostawał w faktycznej separacji ze swoją żoną H. N., a w 1995 roku ich małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód. W tym czasie R. N. i D. G. oraz A. N. (1) byli współwłaścicielami: w udziałach po 1/3 części nieruchomości położonej w K. przy ul. (...) oznaczonej jako działka o numerze (...) o powierzchni 569 m⁽⁽²⁾⁾, nieruchomości położonej w C. oznaczonej jako działka o numerze (...) o powierzchni 4100 m⁽⁽²⁾⁾ oraz udziałach po 1/9 nieruchomości położonej w K. przy ul. (...) o powierzchni 229 m⁽⁽²⁾⁾. Powód wraz z córką K. N. mieszkał razem z D. G. i jej rodziną w domu położonym w K. przy L. (...) Powód R. N. nie pracował wówczas, nadużywał alkoholu i faktycznie pozostawał na utrzymaniu swojej siostry D. G.. W dniu 9 października 2000 roku w Kancelarii Notarialnej w K. przed notariuszem P. S. R. N. i D. G. oraz A. N. (1) zawarli umowę zniesienia współwłasności, w której A. N. (1) nabył udział we współwłasności do 1/3 części w zabudowanej nieruchomości położonej w K. przy ul. (...) oraz wszystkie prawa przysługujące uprzednio do 7/12 części M. N. w nieruchomości położonej w K. przy ul. (...) o powierzchni 2865 m⁽⁽²⁾⁾; R. N. nabył na wyłączną własność niezabudowaną nieruchomość położoną w K. przy ul. (...) oznaczoną jako działka o numerze (...) o powierzchni 569 m⁽⁽²⁾⁾, D. G. nabyła na wyłączną własność zabudowaną nieruchomość rolną położoną w C. oznaczoną jako działka o numerze (...) o powierzchni 4100 m⁽⁽²⁾⁾. Po zawarciu umowy zniesienia współwłasności powód R. N. w dalszym ciągu mieszkał na nieruchomości stanowiącej na podstawie umowy wyłączną własność D. G., nie pracował i pozostawał nadal na jej utrzymaniu. Powód zadeklarował wówczas wobec D. G., że po sprzedaniu nieruchomości której jest wyłącznym właścicielem, odwdzięczy się jej finansowo za okazaną mu pomoc. Relacja pomiędzy D. G. oraz powodem R. N. i K. N. układały się dobrze, jednak przeciwko D. G. prowadzone było postępowanie karne i w obawie przed grożącą jej odpowiedzialnością karną D. G. w 2002 roku opuściła Polskę wyjeżdżając razem z mężem i córką do USA. W Polsce pozostał jej dziewiętnastoletni syn P. G.. D. G. poleciła mu wówczas, aby opiekował się R. N. i jego córką K. N., dbał o ich utrzymanie. P. G. rozpoczął wówczas studia w K., nie pracował zawodowo i D. G. przesyłała mu pieniądze w kwocie około 1.000 dolarów amerykańskich, które miał przeznaczać na utrzymanie swoje, R. N. i jego córki K. N.. Pozwany nabywał dla R. N. produkty spożywcze, które pozostawiał mu w lodówce. Upoważnił również P. R. prowadzącego w pobliżu miejsca zamieszkania stron sklep spożywczy i pracowników tego sklepu do wydawania powodowi produktów spożywczych i papierosów, a następnie regulował płatności za pobrane towary. Z pieniędzy otrzymywanych od matki pozwany płacił wszystkie rachunki: za energię elektryczną, wodę, podatki od nieruchomości, kupował opał do ogrzewania domu. Przekazywał powodowi pieniądze na zakup lekarstw, ubrań, wizyty u fryzjera. W (...) córka powoda K. N. wyjechała do USA. Powód mieszkał natomiast w dalszym ciągu w budynku znajdującym się na nieruchomości stanowiącej wyłączną własność D. G.. Powód zajmował wówczas jeden pokój o powierzchni 40 m⁽⁽²⁾⁾, drugi pokój zajmował pozwany, wspólnie korzystali z łazienki i kuchni. Pozwany z uwagi na studia przyjeżdżał do miejsca zamieszkania jedynie w weekendy. Robił wówczas dla powoda zakupy spożywcze, pozostawiał mu produkty na cały tydzień, przygotowywał posiłki i rozliczał się z P. R. z tytułu towarów pobranych przez powoda R. N.. R. N. nigdzie wówczas nie pracował, w dalszym ciągu nadużywał alkoholu. Produkty które pozostawiał mu pozwany i te, których zakup pozwany finansował w sklepie (...) próbował wymieniać na alkohol. W trakcie trwania studiów w okresie letnim od lipca do września pozwany wyjeżdżał do USA w celach zarobkowych. W tych okresach czasu pozwany w dalszym ciągu miał zapewnione przez pozwanego wyżywienie. Pozwany pozostawiał powodowi artykuły spożywcze

o dłuższym terminie przydatności i upoważnił go do pobierania artykułów spożywczych ze sklepu (...). W dniu 29 kwietnia 2005 roku powód R. N. sprzedał za kwotę 188.000 zł nieruchomości położoną w K. przy ul. (...) stanowiącą działkę o numerze ewidencyjnym (...) o powierzchni 569 m⁽²⁾. Po otrzymaniu ceny sprzedaży powód w ciągu pół roku wydał kwotę 60.000 zł przeznaczając je na zakup alkoholu dla siebie i swoich kolegów i organizowanie dla nich licznych przyjęć. Kiedy powód zorientował się, że postępując w ten sposób krótkim czasie straci całość posiadanych pieniędzy uzgodnił z matką pozwanego D. G., że przekaze resztę pieniędzy pozostających w jego dyspozycji P. G., który będzie te pieniądze przeznaczał na utrzymanie powoda. Powód mając pełne zaufanie do pozwanego w dniu 6 października 2005 r. przekazał na rachunek bankowy P. G. kwotę 105.306,30 zł. Po przekazaniu tej kwoty powód w dalszym ciągu pozostawał na utrzymaniu pozwanego. Wydatki na utrzymanie, wyżywienie powoda, zaspokojenie jego usprawiedliwionych potrzeb były finansowane przez pozwanego ze środków powoda pozostających w dyspozycji pozwanego. Pozwany dalej dokonywał na rzecz powoda zakupów spożywczych, powód był również upoważniony do pobierania produktów z sklepu prowadzonego przez P. R.. Płacił wszystkie rachunki: za energię elektryczną, wodę, podatki od nieruchomości, kupował opał do ogrzewania domu. Powód R. N. nigdzie indziej nie pracował, a od dnia 17 października 2006 roku był zarejestrowany jako osoba bezrobotna bez prawa do zasiłku, przy czym nie stawiał się wyznaczonych terminach bez usprawiedliwienia i tracił ten status na okres 3 miesięcy, po czym znowu był rejestrowany jako osoba bezrobotna bez prawa do zasiłku. Powód nadużywał w tym okresie alkoholu i w związku z tym miał problemy ze zdrowiem okresowo wymagające jego hospitalizacji. W okresie od dnia 19 grudnia 2006 roku do dnia 18 stycznia 2007 roku przebywał w Wojewódzkim Szpitalu (...) w K. na Oddziale (...)i (...) Urazowej z powodu urazu wieloodłamowego złamania przednasady dalszej lewej kości piszczelowej oraz złamania nadkostnego strzałki, urazu ręki lewej i głowy. Przy przyjęciu do szpitala stwierdzono u powoda wyczuwalną woń alkoholu. W 2007 roku pozwany ukończył studia i na stałe zamieszkał w domu położonym przy ul. (...). Finansował i pokrywał w dalszym ciągu koszty utrzymania powoda. W dniu 16 sierpnia 2008 roku powód został przyjęty do Wojewódzkiego (...) z powodu złamania żeber i odmy opłucnowej prawostronnej i przebywał tam do dnia 22 sierpnia 2008 roku. Powód jako osobę opiekuna wskazał P. G.. Pozostając nadal na utrzymaniu pozwanego R. N. został objęty pomocą społeczną Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie i zostały mu przyznane świadczenia z pomocy społecznej w formie zasiłku okresowego z powodu bezrobocia na okres od 1 września 2009 roku do 31 października 2009 roku zgodnie z decyzją z dnia 25 września 2010 r. oraz bezpłatnych obiadów barowych przyznanych na okres od 1 października 2009 roku do dnia 31 grudnia 2009 r. W 2009 roku pozwany P. G. prowadził remont domu położonego w K. przy ul. (...) i wówczas została wydzielona na potrzeby powoda część budynku obejmująca pokój, kuchnię, łazienkę. Z tej części powód miał dostęp do kotłowni i garażu. Pozwany dalej dokonywał na rzecz powoda zakupów spożywczych, powód był również upoważniony do pobierania produktów z sklepu prowadzonego przez P. R.. Płacił wszystkie rachunki: za energię elektryczną, wodę, podatki od nieruchomości, kupował opał do ogrzewania domu. W lipcu 2013 roku pozwany P. G. zawarł związek małżeński z P. W.. Na ślubie pozwanego była obecna jego matka D. G.. P. G. poinformował matkę że wydał w całości na utrzymanie powoda przekazane mu przez pozwanego środki pieniężne w kwocie 105.306,30 zł. D. G. poprosiła syna, aby w dalszym ciągu dbał o jej brata R. N. i zapewniał mu utrzymanie. Po zawarciu związku małżeńskiego przez pozwanego z P. W. doszło do pogorszenia relacji stron: R. N. i P. G.. Powód częściej urządził w domu przyjęcia, na których razem ze swoimi kolegami spożywał alkohol, wyzywał pozwanego i jego żonę. W sierpniu 2013 roku w budynku doszło do napaści na pozwanego przez nieznaną mu osobę, która przebywała w domu, pomimo braku śladów włamania. Po tym zdarzeniu pozwany zdecydował się, aby zamurować drzwi, dzięki którym osoby odwiedzające powoda miały dostęp do części domu zajmowanej przez pozwanego i jego żonę. Powód z zajmowanej przez siebie części domu miał w dalszym ciągu dostęp do łazienki, kotłowni. Powód R. N. w dniu 16 listopada 2013 roku zgłosił się do (...) Centrum (...) w M. i został skierowany do Wojewódzkiego Szpitala (...) w K. z uwagi na stan po pobiciu, skargi na bóle w klatce piersiowej, podbiegnięcia krwawe w oczodołach. W dniu 24 lutego 2014 roku żona pozwanego P. P. W.-G. zgłosiła w Komisariacie Policji (...)w K. zawiadomienie o przestępstwie, wskazując, że w dniu 23 lutego 2014 r. R. N. groził jej i P. G. spalaniem domu, a groźby te wzbudziły w niej uzasadnioną obawę, że będą spełnione. Postanowieniem wydanym w dniu 29 kwietnia 2014 r. umorzono postępowanie w tej sprawie. Po tym zdarzeniu pozwany zdecydował się, aby eksmitować powoda z zajmowanej przez niego części budynku w obawie o bezpieczeństwo żony i swoje. Powód R. N. przestał mieszkać w domu położonym w K. przy ul. (...) i stał się osobą bezdomną, nocował czasami u znajomych, czasami na klatkach schodowych. Powód zaczął korzystać z

pomocy społecznej. Decyzjami wydanymi przez Miejski Ośrodek (...)w dniu 15 lipca 2014 roku udzielono R. N. pomocy społecznej niepieniężnej w postaci obiadów wydawanych bezpłatnie przez 7 dni w tygodniu oraz zasiłek okresowy z powodu bezrobocia w kwocie 271 zł miesięcznie za okres od dnia 1 lipca 2014 r. do dnia 30 października 2014 r. Decyzją wydaną przez Miejski Ośrodek(...)w dniu 31 lipca 2014 r. udzielono R. N. pomocy społecznej w formie schronienia w Punkcie Pomocy Doraźnej dla (...). Decyzją wydaną przez Miejski Ośrodek (...)w dniu 3 października 2014 r. przyznano R. N. zasiłek celowy na zakup środków czystości w kwocie 50 zł. Decyzją wydaną przez Miejski Ośrodek(...)w dniu 3 października 2014 r. przyznano R. N. zasiłek celowy na pokrycie kosztów pobytu w Schronisku dla bezdomnych za okres od dnia 25 września 2014 r. do dnia 31 grudnia 2014 r. Decyzjami wydanymi przez Miejski Ośrodek (...)w dniu 26 listopada 2014 roku przyznano R. N. pomoc niepieniężną o łącznej wartości 99,00 zł w postaci nowych butów oraz udzielono pomocy społecznej w formie schronienia w Punkcie Pomocy Doraźnej dla (...)przy ul. (...). Powód do dnia 10 grudnia 2014 roku przebywał w Przytulisku im. J. P. II prowadzonym przez Fundację(...) A. w K. przy ul. (...). Decyzją wydaną przez Miejski Ośrodek (...)w dniu 20 stycznia 2015 r. przyznano R. N. pomoc niepieniężną o łącznej wartości 195,19 zł w postaci nowej kurtki, 2 par majtek, nowych butów, nowych skarpet, nowej bielizny. W oświadczeniach składanych do Miejskiego Ośrodka (...)i wywiadach prowadzonych przez pracowników tego Ośrodka powód wskazywał, że nie ma kontaktu z rodziną, nie utrzymuje z nią kontaktu, jest zdany na siebie, nie może liczyć na pomoc rodziny. W kwietniu 2014 roku K. N. przesłała W. B. paczkę zawierającą 5 sztuk ubrań, 5 opakowań herbaty, 10 opakowań kawy, 3 opakowania witamin. W. B. przekazał tę paczkę powodowi. W dniach 16 grudnia 2013 roku, 7 marca 2014 roku, 28 czerwca 2014 roku K. N. przesłała W. B. łącznie kwotę 400 dolarów amerykańskich, które przekazał on powodowi.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd doszedł do przekonania, że powództwo nie jest uzasadnione. Sąd stwierdził, że strony łączyła umowa na mocy której powód przekazał dochodzone pozwem środki pozwanemu, zaś pozwany wydatkował je na utrzymanie powoda. Operacja ta była uzasadniona alkoholizmem R. N., który zdawał sobie sprawę, że bez tego szybko zmarnotrawi tą kwotę. Pozwany dysponował przekazanymi pieniędzmi, wydając je na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowo-bytowych pozwanego, gdyż z uwagi na chorobę alkoholową powód nie był w stanie pracować i sam się utrzymać. W ocenie Sądu P. G. w okresie od października 2005 do lutego 2014 r., a więc przez okres ponad 100 miesięcy, wydał całą przekazaną mu sumę dochodzoną pozwem, wydatkując ok. 1000 zł miesięcznie na potrzeby powoda. Z uwagi na powyższe okoliczności Sąd oddalił powództwo.

Do wyroku tego apelację wywiódł powód R. N.. W apelacji zarzuca się:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego – art. 845 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że umowa łącząca strony nie nosiła znamion depozytu nieprawidłowego, w sytuacji, gdy okoliczności sprawy przeczą takiemu stwierdzeniu;
2. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miały istotny wpływ na wyniki postępowania:
 - a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną zamiast wszechstronnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i stwierdzenie, że pozwany wydatkował na rzecz powoda z tytułu kosztów jego utrzymania w okresie od dnia 6 października 2005 roku do dnia 24 lutego 2014 roku, a więc przez okres ponad 100 miesięcy całą przekazaną mu kwotę 105.306.30 zł, pomimo że dowody zgromadzone w sprawie nie dają podstaw do takiej konkluzji, zaś pozwany nie zaoferował Sądowi I instancji dowodów potwierdzających wydatkowanie jakichkolwiek kwot pieniężnych tytułem utrzymania powoda.;
 - b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną zamiast wszechstronnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i przyznanie miana wiarygodnych wyjaśnieniom pozwanego, a także zeznaniom świadków w osobach Z. R., M. S., P. R., pomimo iż zasady logicznego rozumowania nakazują zakwestionowanie autentyczności treści płynącej z ww. środka dowodowego, bowiem świadkowie zeznają, że wiedzieli o przekazaniu przedmiotowej kwoty, ale nie znali celu przekazania takiej samej sumy, w sytuacji gdy świadkowie żyjący z pozwanym w dużej zażyłości z pewnością taką wiedzę posiadać powinni, zwłaszcza jeśli pieniądze tej wielkości otrzymuje 18-letni pozwany;

c) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną zamiast wszechstronnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i bezzasadne określenie mianem niewiarygodnych zeznań świadków (H. N., W. C., M. K., M. B. i W. B.), z treści których wynikają następujące fakty:

- powód przekazał pozwanemu kwotę 105.306,30 zł, a pozwany pieniędzy tych nie zwrócił powodowi;
- pozwany nie wydatkował pieniędzy na utrzymanie powoda;
- powód korzystał z pomocy córki i osób mu bliskich;
- powód podejmował się doraźnych prac, za wykonywanie których otrzymywał wynagrodzenie;

d) art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonanie jego oceny z całkowitym pominięciem istotnej części tego materiału tj. zeznań pozwanego oraz powoda oraz świadków, z których wynika, że:

- pozwany na pierwszej rozprawie oświadczył, że rozważy pozwanie powoda za bezumowne korzystanie z jego nieruchomości, podczas gdy na kolejnych rozprawach pozwany zmienił zdanie i uznał, że jednak wydatkował na ten cel środki;
- pozwany nie dysponuje żadnymi fakturami lub paragonami, ani też wyciągami z rachunków bankowych, potwierdzających wydatkowanie przez niego przywoływanych kwot pieniężnych;
- matka pozwanego D. G. jest osobą skazaną prawomocnym wyrokiem za popełnienie przestępstwa w przedmiocie sfalszowania testamentu, a zatem przestępstwa mającego na celu osiągnięcie korzyści majątkowej dla siebie i osób najbliższych tj. pozwanego;
- matkę pozwanego D. G. łączy z synem stosunek emocjonalny i posiada ona osobisty interes w rozstrzygnięciu pozytywnym dla pozwanego;
- pozwany wykorzystał naiwność i niewiedzę powoda i nie dokonał zwrotu pieniędzy stanowiących własność powoda, pomimo że był do tego zobowiązany;
- pozwany studiował w K. i nie mógł zajmować się powodem na co dzień;
- rzekoma umowa powoda z matką pozwanego D. G. w przedmiocie utrzymywania strony powodowej została zawarta w 2000 roku tj. na 5 lat przed rzeczywistym przelewem;
- pozwany miał rzekomo utrzymywać powoda już w latach 2002-2005, podczas gdy w rzeczywistości to pozwany potrzebował pomocy i środków finansowych jako osoba młoda;
- pozwany nie dysponował żadnymi wyciągami z rachunków bankowych potwierdzających wypłatę,

e) art. 233 § 1 k.p.c. przez wyprowadzenie z materiału dowodowego tj. zeznań pozwanego wniosków z niego niewynikających, a nadto sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym, a mianowicie że:

- powód zawarł z matką pozwanego D. G. umowę w przedmiocie utrzymywania powoda;
- D. G. zleciła swojemu synowi P. G. będącemu nastolatkiem utrzymywanie powoda i upoważniła syna do dysponowania na ten cel kwotą 105.306,30 zł

f) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną zamiast wszechstronnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i bezkrytyczne stwierdzenie, że pozwany wydatkował na rzecz powoda z tytułu kosztów jego utrzymania w

okresie od dnia 6 października 2005 roku do dnia 24 lutego 2014 roku dochodzoną pozwem kwotę, podczas gdy pozwany nie przedstawił żadnych wyciągów z rachunków bankowych potwierdzających jego twierdzenia tj. wypłatę środków na poczet utrzymania powoda, ani też nie zaoferował żadnego dokumentu w postaci paragonu, faktury, który potwierdziłby wydatkowanie 105.306,30 na utrzymanie powoda;

g) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną zamiast wszechstronnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i przyznania miana wiarygodnych wyjaśnieniom pozwanego, a także zeznaniom świadków w osobach Z. R., M. S., P. R., pomimo iż świadkowie pozostają w zażyłych relacjach z pozwanym i ich zeznania należy traktować z dużą dozą ostrożności;

h) art. 233 § 1 i § 2 k.p.c. poprzez brak dokonania jakiejkolwiek oceny cofnięcia przez pozwanego wniosku dowodowego w przedmiocie dowodu z zeznań D. G.;

3. błąd w ustaleniach faktycznych, poprzez przyjęcie, że:

- powód pozostawił w dyspozycji pozwanego kwotę 105.306,30 zł aby pieniądze te pozwany przeznaczał na utrzymanie powoda, choć w rzeczywistości powód przekazał pozwanemu ww. kwotę pieniędzy z zamysłem, iż w sytuacji, gdy będzie pieniędzy tych potrzebował (części przekazanej kwoty pieniędzy) to pozwany w każdej chwili je zwróci;
- pozwany wydatkował pieniądze na utrzymanie powoda, pomimo iż w rzeczywistości pozwany nigdy nie łożył na utrzymanie powoda;
- powód nie korzystał z pomocy córki i osób mu bliskich, choć w rzeczywistości powód pomoc taką otrzymywał;
- w okresie od dnia 6 października 2005 roku do dnia 24 lutego 2014 roku powód nie uzyskiwał dochodu z pracy zarobkowej, pomimo iż w rzeczywistości parał się doraźną pracą, za wykonanie której otrzymywał ekwiwalent pieniężny.

Z powołaniem na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty wskazanej w treści pozwu, albo uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi I instancji.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja nie jest zasadna. Zaskarżony wyrok oparty jest na trafnych ustaleniach faktycznych, które Sąd drugiej instancji w całości akceptuje i przyjmuje za własne. Uznanie wiarygodności jednej z grup przeciwstawnych dowodów samo w sobie nie narusza art. 233§1 k.p.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2003r. sygn. akt IV CK 283/02, LEX nr 602280). Nie jest wystraszające dla zakwestionowania oceny dowodów przekonanie powoda o innej niż przyjął Sąd Okręgowy doniosłości zeznań H. N., W. C., M. K., M. B. i W. B.. Nie można bowiem zgodzić się z zarzutem skarżącego kwestionującym błędną ocenę zeznań Z. R., M. S. i P. R. z tej tylko przyczyny, że pozostają krewnymi pozwanego (Z. R.) lub w stosunkach towarzyskich z nim (M. S.). Sam fakt bowiem pozostawania w takich relacjach z jedną ze stron nie może prowadzić do apriorycznej odmowy wiarygodności zeznaniom tych świadków. Nieuprawniony jest zarzut, że dyskwalifikuje te zeznania okoliczność, że Z. R. nie pamięta nawet przybliżonej daty zobowiązania powoda do odpłacenia D. G. za mieszkanie i opiekę. Wymaganie od świadka, osoby 80-letniej, aby pamiętała szczegóły, w tym dokładną datę tego zdarzenia, które odbywało się wiele lat temu jest nieracjonalne. Mogła też ona nie być wprowadzona w szczegóły rozliczenia pomiędzy D. G. i pozwanym a powodem. Protokół elektroniczny przesłuchania tego świadka wskazuje jednak na spójną i także dla Sądu Apelacyjnego wiarygodną relację, z której wynika, że powód korzystał za darmo z utrzymania jeszcze przed wręczeniem pieniędzy i zapewniał matkę pozwanego, że zapłaci za mieszkanie i opiekę. Wiek tego świadka usprawiedliwia pewne nieścisłości co do dokładnej lokalizacji zdarzeń w czasie, co można także wiązać z datowaniem określenia kwoty ekwiwalentu

na 1000zł. Może bowiem budzić wątpliwości by powód określał kwotę 1000zł na kilka lat przed dysponowaniem pieniędzy i to w sytuacji gdy w tamtym czasie kwota ta przekraczała najniższe wynagrodzenie miesięczne. To jednak, że taka kwota była określana wynika zarówno z zeznań świadka R. jak i pozwanego. Kwota ta jest realna przy uwzględnieniu kwot zakupów o jakich zeznawał świadek P. R. oraz przy uwzględnieniu wynikających z zasad doświadczenia życiowego kosztów najmu i mediów w okresie zamieszkiwania. Oczywiście też, że około 2000r było już wiadomo, że powód będzie dysponował pieniędzmi po sprzedaży przypadającego mu przedmiotu spadku, stąd uznanie tego porozumienia za rzekome tylko na tej podstawie, że zostało ono zawarte 5 lat przed przekazaniem pieniędzy nie jest nielogiczne. Kwestia sfalszowania testamentu nie musi przekładać się na stosunek powoda do D. G., skoro była ona wiarygodnym dla powoda partnerem przy zawarciu umowy zniesienia współwłasności z dnia 9 października 2000r. Rep. A nr (...) (a właściwie działu spadku po M. N., T. N. oraz po A. N. (2)). Ocena zeznań Z. R. znajduje oparcie w zasadach doświadczenia życiowego i logiki albowiem za odpłatnym charakterem zamieszkiwania przemawia fakt, że matka pozwanego i upoważniony do zarządu nieruchomością pozwany tolerowali tak długo obecność powoda w budynku mimo uciążliwego sposobu zamieszkiwania R. N.. Sam powód przyznał, że mieszkał bez żadnych opłat (protokół elektroniczny z dnia 17 grudnia 2014r.). Jego twierdzenia, że to dlatego, że przepisał bratu dom nie są adekwatne do treści umowy z dnia 9 października 2000r. Rep. A nr (...) Porównanie bowiem wartości (k-58/2) przedmiotu umowy wskazuje, że w wyniku podziału majątku spadkowego powód otrzymał przedmioty o wartości 45000zł (działka (...)) a jego brat A. N. (1) nieruchomości tylko o wartości 38400zł (25000zł + 13400zł). Matka pozwanego zaś otrzymała działkę o wartości 5400zł. D. G. otrzymała więc przedmiot nieco ponad udział ale kosztem A. N. (1) a nie R. N.. Nie jest też decydująca dla oceny dowodów okoliczność, że świadek M. S. nie była naocznym świadkiem pomocy jaką pozwany świadczył R. N. i jest tylko tzw. „świadkiem ze słyszenia”. Jej depozycje uwiarygadniają przesłuchanie pozwanego w zakresie w jakim dotyczy opieki nad powodem. Są to zeznania spójne. Nie świadczy też o niewiarygodności świadka okoliczność, że nie znała ona źródeł utrzymania pozwanego w okresie studiów, skoro miała ona świadomość, że pozwany otrzymywał kwoty od matki jak i wiedziała iż przed 10 laty P. G. otrzymał od wujka znaczną kwotę pieniędzy na rachunek bankowy. Biorąc pod uwagę, że kwota ta stanowiła nie tylko ekwiwalent kosztów utrzymania lecz także zamieszkiwania to pozwany nie musiał prowadzić szczegółowych rozliczeń poszczególnych wydatków skoro porozumienie określało ryczałtową kwotę zarówno za używanie mieszkania w budynku jak i za świadczoną pomoc rzeczową i żywnościową. Pozwany upoważniony przez matkę mógł z tych pieniędzy korzystać także we własnym zakresie. Nie są także zasadne zarzuty apelacji w części odnoszącej się do oceny zeznań świadka P. R.. Świadek ten wyraźnie zeznał że początkowo kredytował R. N. (czyli wydawał mu towar bez zapłaty), zaś jego rachunki regulował pozwany. Później zaś zakupy robił sam pozwany, co jest zrozumiałe w zakresie tłumaczeń pozwanego, że powód sprzedawał towary pobrane ze sklepu. Także stwierdzenie świadka, że w „w trakcie prowadzenie mojego sklepu (powód) nigdy nie pracował” nie może być podstawą do podważenia tych zeznań. Zrozumiałym jest bowiem, że świadek nie prowadzi kroniki życia powoda, a zeznaje o tym co jest mu wiadome m.in. z faktu, że powód był stałym bywalcem jego sklepu. Trafnie także Sąd I instancji odmówił mocy dowodowej zeznaniom H. N., W. C., M. K. i małżonków B.. Ocena wiarygodności świadków dokonana przez Sąd Okręgowy potwierdza bezpośredni odbiór protokołów elektronicznych. Sąd II instancji podziela ocenę Sądu Okręgowego, że świadkowie ci zeznawali w sposób tendencyjny i nadinterpretowali niektóre fakty. W szczególności małżonkowie B. w dostrzegalny sposób starali się umniejszać wymowę problemu alkoholowego R. N. i łączące się z tym konsekwencje w postaci niezdolności do pracy. Przekonujące są również wywody Sądu Okręgowego, który wskazuje na koincydencję czasową pomiędzy opuszczeniem domu pozwanego a rozpoczęciem korzystania przez powoda z opieki socjalnej (...)u. Okoliczności tej nie można logicznie wytłumaczyć, gdyby podzielić założenie autora apelacji, wywodzone z zeznań wymienionych wyżej świadków, że powód miał wcześniej zabezpieczoną pomoc ze strony córki i małżonków B.. W świetle zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego wątpliwości budzić może teza, że K. N., była w stanie wyłożyć kwoty potrzebne na utrzymanie ojca, mając na utrzymaniu w USA dwójkę małych dzieci i kredyt hipoteczny do spłaty, tym bardziej, że z zeznań H. N. wynika, że nie pracowała i pozostawała na utrzymaniu męża przez okres około dwóch lat. Sam powód zresztą w oświadczeniach do (...) w 2014r. wskazywał, że nie może liczyć na pomoc rodziny. Wówczas na pozwanego nie mógł już liczyć, co jest zrozumiałe wobec wyrzucenia powoda w marcu 2014r., oświadczenia składane w (...)w 2014r. przeczą natomiast zeznaniom świadków powołanych przez powoda, w tym M. B. i W. B. o pomocy uzyskiwanej przez cały czas od córki powoda. Sąd Odwoławczy w pełni podziela konstatację Sądu Okręgowego, że niewiarygodne są twierdzenia świadków i samego powoda, że był w stanie pracować dorywczo.

Wbrew wywodom apelacji żaden z wskazanych świadków nie rozwinął tego wątku i okoliczność ta w zasadzie z ich zeznań nie wynika. Jedynie B. podawali, że powód rąbał komuś drewno za zupę i papierosy. Nie mając pieniędzy powód nie mógł robić zakupów w innych sklepach co sugerowała apelacja. Świadkowie B., którzy deklarowali zażyłość w relacjach z powodem, nie zatrudnili R. N. i nie oni otrzymali pieniądze stanowiące przedmiot sporu. Ponadto z depozycji wszystkich zeznających w sprawie świadków wynika, że w środowisku powoda wiedza o jego alkoholizmie i związanych z nim problemach ze zdrowiem była powszechna. Już ta okoliczność sprzeciwia się przyjęciu za prawdziwej tezy powoda, że był w stanie pracować w warsztacie samochodowym u kolegi. Trudno bowiem założyć, żeby ktokolwiek powierzył mu pracę wiedząc o jego problemie alkoholowym, nie mówiąc już o możliwości kontynuowania takiej pracy przez osobę nadużywającą alkoholu. W każdym zaś razie twierdzenia te pozostają gołosłowne, bowiem powód nie wymienia konkretnych terminów, kwot wynagrodzenia oraz odmówił wyjawienia nazwiska osoby u której pracował. Sąd Apelacyjny w pełni podziela także wywody Sądu Okręgowego odnoszące się do oceny dowodu z przesłuchania powoda i pozwanego. W szczególności podzielić należy konstatację Sądu Okręgowego, że wersja R. N. jest w wielu miejscach wewnątrznie sprzeczna. Przyjęcie za skarżącym, że porozumienie między nim a pozwanym ograniczało się jedynie do przechowania pieniędzy na koncie, które to środki miały być zwrócone na żądanie, nie tłumaczy kluczowego dla sprawy faktu – mianowicie dlaczego przekazał pieniądze osobie której nie ufał, mimo że był zaprzyjaźniony z innymi osobami, które dawały lepszą gwarancję zabezpieczenia rzekomego depozytu, dlaczego wniósł pozew dopiero w 2014 skoro już w 2006r. były problemy z odzyskaniem pieniędzy (wysłuchanie informacyjne powoda) i na jakiej zasadzie powód zamieszkiwał nieodpłatnie w domu D. G. jako bardzo uciążliwy lokator przez kilkanaście lat nic nie płacąc. Powielone w apelacji twierdzenia powoda dotyczące rzekomej „umowy o dożywocie” (z kontekstu wynika, że w grę wchodzić mogła raczej dożywotnia służebność mieszkania) zawartej z D. G. przy zniesieniu współwłasności są absolutnie nieprzekonujące. Trudno bowiem zrozumieć, dlaczego powód nie zastrzegł zapisu o takiej umowie w akcie notarialnym. Byłoby to naturalne, skoro porozumienie to miało być niejako częścią umowy o zniesienie współwłasności, zaś powód znajdował się w trudnej sytuacji materialnej, miał na utrzymaniu córkę i nie miał zapewnionego innego miejsca zamieszkania. Nie wiadomo jaka miałyby być causa takiego porozumienia. Skarżący pomija w apelacji milczeniem okoliczność, że D. i P. G. tolerowali w swoim domu obecność powoda (a początkowo także jego niepełnoletniej córki), zaś z materiału dowodowego nie wynika, aby powód w jakikolwiek sposób na bieżąco partycypował w kosztach utrzymania tego domu, dokładał się do opłat za media, podatków itp. Przypomnieć przy tym należy, że była to obecność wyjątkowo uciążliwa, skoro R. N. urządzał w tym domu libacje alkoholowe, zapraszał podejrzaną towarzystwo i w stanie upojenia demolował mieszkanie. Trudno założyć, aby ktokolwiek (w tym nawet najbliższa rodzina) był w stanie tolerować takie zachowanie swojego krewnego przez dłuższy czas i dodatkowo jeszcze ponosić koszty jego utrzymania. Nie kłóci się z ustaleniami Sądu pierwszej instancji okoliczność, że powód zawarł z D. G. umowę w 2000 roku, zaś przelew miał miejsce dopiero w 2005 r., co zostało wytknięte w punkcie 2.d petitum apelacji. Z kontekstu wynika bowiem, że początkowo D. G. zajmowała się powodem z litości, wiedziała też, że w końcu powód uzyska pieniądze ze sprzedaży nieruchomości. W 2000r. miała ona już świadomość, że powód jest wyłącznym właścicielem nieruchomości przy ul. (...), którą może sprzedać. W tym kontekście zrozumiałym jest, że przekazane przez powoda pieniądze miały być z jednej strony formą rekompensaty za dotychczasowe utrzymanie, z drugiej zaś zabezpieczeniem utrzymania powoda na przyszłość. Gdyby podzielić wersję strony skarżącej o tym, że przelana pozwanemu kwota miała mieć formę klasycznego depozytu i być wypłacona powodowi na każde żądanie, nie sposób zrozumieć czemu taki zabieg miałby służyć, zwłaszcza że, w świetle twierdzeń powoda, jego relacje z pozwanym „były jak pies z kotem”. Zacytowane twierdzenie pozostaje w sprzeczności zarówno z treścią pozwu, gdzie podaje się, iż powód początkowo darzył pozwanego zaufaniem, jak i samego powoda, który chwilę dalej zeznał, że „z początku dobrze nam się mieszkalo – to było krótko ok. roku” (protokół elektroniczny z dnia 16 września 2015r.). Za naiwne należy uznać twierdzenia powoda, który wskazał, że nie dał pieniędzy na przechowanie córce, „bo inaczej wychodziłoby, że to jest pranie brudnych pieniędzy”. Już pobieżna analiza zeznań powoda wskazuje na absurdalność jego tłumaczeń w zakresie okoliczności dla siebie niekorzystnych. Trafnie też Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na fakt, że powód zaczął korzystać z pomocy społecznej i ewentualnej (mocno zresztą wątpliwej) pomocy od córki dopiero po eksmisji z domu przy ul. (...). Twierdzenie zawarte w apelacji, że pogorszenie sytuacji powoda wynika wyłącznie z faktu bezdomności jest nieprzekonujące. W świetle zasad doświadczenia życiowego niewiarygodne jest założenie, że powód przed eksmisją był osobą w pełni samodzielnią i wręcz sam się utrzymywał, (przy pomocy córki oraz małżonków B.) a dopiero eksmisja spowodowała, że „przestał chodzić do pracy”. Doświadczenie życiowe uczy, że

osoby dotknięte nałogiem alkoholowym nie są w stanie utrzymać stałej aktywności zawodowej i zabezpieczyć sobie podstawowych potrzeb życiowych. Logicznym jest więc, że R. N., dopiero kiedy został pozbawiony opieki ze strony pozwanego, udał się do opieki społecznej. Ewentualna, mocno wątpliwa pomoc ze strony córki w postaci pieniędzy i paczek żywnościowych mogła przychodzić dopiero wówczas, gdy K. N. dowiedziała się, że jej ojciec jest bezdomny. Obiektywnie weryfikowalne przekazy świadek M. K. datował na 2014r. Mimo, że pomoc miała być udzielana wcześniej, to z innej części zeznań wynika, że uzgodnienia córki powoda K. ze świadkiem zostały dokonane dopiero „ostatnio” a więc około 2015r. Dodatkowo z zeznań tego świadka wynika, że powód miał zaległości alimentacyjne a mógł jej mieć tylko względem córki. Twierdzenie więc skarżącego o rzekomym przekazywaniu pieniędzy od córki przez osoby trzecie powracające z USA pozostaje nieudowodnioną spekulacją. Żadne przelewy z tamtego okresu nie zostały wykazane. W apelacji stwierdza się, że „skoro taka forma (poprzez osoby trzecie) przekazywania pieniędzy była przez wiele lat skuteczna, to zarówno powód, jak i jego córka nie odczuwali potrzeby jej zmiany”. Z tym twierdzeniem jednak kłóci się fakt przekazania przez powoda pieniędzy do rzekomego depozytu pozwanemu a nie tym osobom trzecim, które przecież już musiały dysponować gotówką przekazaną przez córkę. Zdziwienie też budzi fakt, że skoro to nie pozwany lecz B. lub H. N. mieli udzielać pomocy powodowi to czemu to nie oni byli wskazywani jako osoby upoważnione do uzyskiwania informacji o stanie zdrowia powoda w szpitalu lecz właśnie P. G.. H. N. z jednej strony zeznaje o przekazaniu pieniędzy przez powoda córce z drugiej zaś o pomocy udzielanej przez córkę powodowi za pośrednictwem jej brata. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zasadne jest przyjęcie, że takie przekazy przed 2014r. nie miały miejsca, co zresztą związane było z opisaną już powyżej i relatywnie trudną sytuacją finansową córki powoda po przeprowadzce do USA. W świetle zasad doświadczenia życiowego wiarygodne jest przyjęcie, że to incydent mający miejsce w na początku 2014 r., kiedy to R. N. miał grozić pozwanemu i jego żonie podpaleniem podczas libacji alkoholowej, przelał czarę goryczy związaną ze wspólnym zamieszkiwaniem z powodem i skłonił P. G. do usunięcia wujka z nieruchomości, pomimo że dotychczas jego obecność była tolerowana przede wszystkim ze względu na przekazane w 2005 r. pieniądze. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie może mieć żadnego znaczenia dla oceny materiału dowodowego fakt, że matka pozwanego D. G. została skazana za fałszerstwo testamentu i że łączy ją z synem silny stosunek emocjonalny, zatem posiada osobisty interes w rozstrzygnięciu procesu na korzyść pozwanego. D. G. nie była w sprawie przesłuchiwana. Cofnięcie wniosku dowodowego jest czynnością dyspozycyjną strony i sąd (o ile wyjątkowo nie uznaje za zasadne dopuszczenie dowodu z urzędu) nie może w nią ingerować ani też wyciągać z tego faktu niekorzystnych dla strony wniosków. Jeżeli stronie powodowej zależało na uzyskaniu tego dowodu, nic nie stało na przeszkodzie, aby sama zgłosiła wniosek dowodowy o przesłuchanie matki pozwanego. Faktem jest, że pozwany nie wykazał dokładnie rozdysponowania kwot przekazanych mu przez powoda. Niemniej jednak, także w ocenie Sądu Apelacyjnego, pozwany wykazał, że regularnie ponosił koszty związane z zamieszkaniem i wyżywieniem powoda. Logiczne jest uznanie, że pozwany nie gromadził paragonów, czy wydruków z rachunku bankowego za tak długi, bo blisko 10-letni okres, skoro doszło do uzgodnienia ryczałtowej wysokości kwot wiążących się z utrzymaniem R. N. za każdy miesiąc. Zdaniem Sądu w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, należy przyjąć, że pozwany wydatkował na utrzymanie R. N. kwotę ok. 1.000 zł miesięcznie. Na pewno zaś taka kwota jest odpowiednia do wszystkich korzyści jakie powód uzyskał w tym także osobistej pomocy udzielonej przez pozwanego. Należy mieć przy tym na uwadze, że na wydatki poniesione przez pozwanego składają się faktyczne koszty mieszkania (opłaty za media, zakup opału, podatki), koszty wyżywienia oraz wydatki na leczenie pozwanego, kiedy ten był w szpitalu. Powód faktycznie ponadto korzystał za darmo z mieszkania w budynku stanowiącym własność matki pozwanego co jest także korzyścią majątkową. W tym kontekście kwota tysiąca złotych, jako kwota średniomiesięczna z okresu 10-letniego, jest jak najbardziej realna.

Ustosunkowując się do zarzutu obrazy prawa materialnego należy zgodzić się z Sądem Okręgowym przyjmującym, że treścią umowy było sprawowanie opieki nad R. N.. Wywody Sądu są jednak częściowo niepełne, albowiem Sąd nie dokonał kwalifikacji prawnej tej umowy. Tytułem uzupełnienia tych wywodów trzeba więc wskazać, że łączący strony stosunek prawny uznaje się za umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.) o alimentacyjnym charakterze, w którym świadczenie pozwanego zbliżone było do świadczeń wynikających z umowy o dożywocie. Umowa ta została zawarta pomiędzy powodem i matką pozwanego a ten jako zarządca nieruchomości na prośbę matki wykonywał tę umowę wykonując usługi na rzecz powoda. Do umowy tej, zgodnie z art. 750 k.c., stosować należy odpowiednio przepisy o zleceniu. Pozwany działał także na zlecenie swojej matki i przystępując do wykonywania umowy na prośbę matki

i za zgodą powoda stał się także jej stroną. Kwota przelana przez powoda na rachunek bankowy pozwanego miała charakter zaliczki, z której pozwany na bieżąco pokrywał koszty utrzymania powoda jak i jednocześnie wynagrodzenia za świadczone usługi i korzyści uzyskane w przyszłości. Pieniądze te można było traktować jako depozyt nieprawidłowy tylko do momentu zużycia ich zgodnie z zawartym porozumieniem. Nie ma przeszkód by łączyć przyjęcie kwot do depozytu z wykonywaniem usług i pokrywanie ich kosztów z kwoty przyjętej. Fakt eksmisji powoda z nieruchomości przy ul. (...) potraktować należy jako dorozumiane wypowiedzenie tej umowy. Było ono dopuszczalne w świetle art. 746 § 2 k.c. w zw. z art. 750 k.c., zgodnie z którym: Przyjmujący zlecenie może je wypowiedzieć w każdym czasie. W realiach niniejszej sprawy ustanie tego stosunku prawnego spowodowane było zawinionym i nagannym zachowaniem powoda związanym z jego alkoholizmem, co stanowi ważny powód w myśl powołanego przepisu. Ustanie stosunku zlecenia skutkuje obowiązkiem wzajemnych rozliczeń, stosownie do art. 740 k.c.: Przyjmujący zlecenie powinien udzielać dającemu zlecenie potrzebnych wiadomości o przebiegu sprawy, a po wykonaniu zlecenia lub po wcześniejszym rozwiązaniu umowy złożyć mu sprawozdanie. Skoro wykazane zostało, że cała otrzymana przez powoda kwota odpowiada iloczynowi kwoty 1000zł (na miesiąc) i ilości miesięcy w okresie zamieszkiwania i wykazano, że istniała podstawa do zaliczenia kwoty przekazanej zgodnie z zawartym przez powoda i D. G. porozumieniem, to powództwo nie mogło zostać uwzględnione. Roszczenie powoda nie znajduje także uzasadnienia w świetle zasad współzycia społecznego, skoro kwota ta odpowiada realnym korzyściom uzyskanym przez powoda od pozwanego i jego matki. Korzyść ta odpowiada nie tylko faktycznym kosztom utrzymania powoda (zamieszkanie, media i wyżywienie) lecz także osobistej opiece sprawowanej przez pozwanego. Oznacza, że brak podstaw do żądania od pozwanego zwrotu kwoty przekazanej przez R. N..

Z uwagi na powyższe apelacja została oddalona po myśli art. 385 k.p.c. jako bezzasadna.

O kosztach należnych stronie pozwanej jako wygrywającej w postępowaniu apelacyjnym orzeczono w punkcie II wyroku na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i przy zastosowaniu § 2, § 6 pkt 6 i § 13 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (tekst jedn. Dz.U.2013r. poz. 490), tj. w kwocie 2.700 zł (75% z kwoty 3.600 zł). Mimo zmiany stanu prawnego w tym zakresie należy stosować przepisy obowiązujące poprzednio aż do zakończenia sprawy w danej instancji (§ 21 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie).

SSA Józef Wąsik SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Sławomir Jamróg